

W Grecji powstanie rząd koalicyjny

27 stycznia 2015

Lewica z prawicą będą rządzić Grecją. W kilkanaście godzin po głosowaniu zwycięska Syriza porozumiała się z małą prawicową partią Niezależni Grecy. Już pierwsze wyniki exit pools wskazywały, że Syrizie zabraknie paru posłów by rządzić samodzielnie. W nocy były prowadzone pierwsze rozmowy między liderami obu partii. Ten wydawałoby się egzotyczny sojusz ma jednak wytłumaczenie. Oba ugrupowania w kampanii wyborczej mówiły stanowcze nie dotychczasowej prowadzonej pod naciskiem UE i Międzynarodowego Funduszu Walutowego polityce oszczędności. Po wyjściu z rozmów z Syrizą lider Niezależnych Greków Panos Kammenos oświadczył, że od tej chwili Grecja ma rząd. A jego ugrupowanie Niezależni Grecy będzie głosować za premierem Aleksisem Tsiprasem. Ostatecznie Syriza i Niezależni Grecy będą mieć 162 (149+13) posłów w 300-osobowym parlamencie. Wczoraj po godzinie 14.00 lider zwycięskiej partii spotkał się z prezydentem Grecji Karólosem Papouliasem, który oficjalnie powierzył Tsiprasowi misję tworzenia rządu.

Francja poprze starania Grecji o restrukturyzację jej zadłużenia. Takie zapewnienie padło z ust jednego z czołowych polityków rządzącej nad Sekwaną Partii Socjalistycznej. Przewodniczący grupy socjalistów w Zgromadzeniu Narodowym Bruno Le Roux podkreślił, że zwycięstwo Tsiprasa i jego partii radykalnej lewicy jest bardzo dobrym sygnałem dla Europy – dlatego Francja poprze Grecję w jej staraniach o zmianę spłacania greckiego zadłużenia. Le Roux uznał, że to jest „bardzo piękne zwycięstwo partii lewicowej, z którą francuscy socjaliści mają wiele wspólnego”. Po pierwsze jedni i drudzy chcą nadać nowy kierunek budowie Europy, a po drugie chcą wyjść z ram polityki zaciskania pasa, w czym, Europa tkwi zbyt długo i to od wielu lat. Większość francuskich ugrupowań politycznych od skrajnej lewicy, poprzez socjalistów, aż po

Front Narodowy z zadowoleniem i satysfakcją przyjął zwycięstwo Syrizeny, chociaż każda strona francuskiej sceny wiąże inne nadzieje z dojściem do władzy Alexis Tsiprasa. Na lewicy chodzi o wydostanie się z narzuconego przez Berlin obowiązku zaciskania pasa, co bardzo się nie podoba społeczeństwu francuskiemu; skrajna prawica z zadowoleniem przyjmuje krytyczne wobec Brukseli, Unii i jej ustaleniom stanowisko greckich radykałów.

Hiszpańska prasa analizuje wybory parlamentarne w Grecji. Prawicowe gazety ostrzegają przed zgubnymi konsekwencjami zwycięstwa Aleksisa Tsiprasa, a lewicowe ogłaszają rozpoczęcie w Europie nowej ery. Wszyscy komentatorzy są zgodni, że od rozwoju sytuacji w Grecji zależeć będą wyniki zbliżających się regionalnych, lokalnych i parlamentarnych wyborów w Hiszpanii. „Grecja się buntuje” – głosi tytuł z lewicowego „El Diario”. „Wygrana Syrizeny jest pierwszym, ludowym powstaniem w strefie euro. Skończyła się europejska fikcja, rządy pod dyktando kapitału. Dziś rozpoczyna się Nowy 2015 rok” – piszą dziennikarze. Z większym dystansem do wygranej Tsiprasa podchodzą komentatorzy dziennika El Pais. Ostrzegają przed trudnościami, jakie czeka przyszły, grecki rząd i zastanawiają się nad wpływem wydarzeń w Atenach na przyszłość i strukturę Unii Europejskiej. „Grecy zaczęli śnić, ale od dzisiaj rządy innych krajów nawiedzają koszmary” – komentują redaktorzy. Prawicowy ABC ostrzega przed „zgubnym wpływem populizmu”, a skrajnie prawicowy La Razon nazywa Syrizenę ugrupowaniem radykalnym. Komentatorzy uważają jednak, że wyniki wyborów w Grecji zmuszają Europę do refleksji nad skutecznością polityki zaciskania pasa.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”